

Dr hab. Ewa Nawrocka
Instytut Filologii Romańskiej
Uniwersytet Jagielloński

Recenzja

rozprawy doktorskiej mgr Anny Gryglaszewskiej pt. „Naturaleza cíclica del tiempo. México en la metanovela histórica de Carmen Boullosa”

Twórczość Carmen Boullosy zajmuje ważne miejsce w panoramie współczesnej prozy meksykańskiej nie tylko za sprawą jej walorów artystycznych ale również ze względu na poruszaną w niej tematykę. Często w opracowaniach krytycznych poświęconych książkom tej autorki eksponuje się tematykę kobiecą i zaangażowanie w problemy społeczno-obyczajowe współczesnego Meksyku. Pani Anna Gryglaszewska dokonała jednak innego wyboru i postanowiła zająć się badaniem utworów, które wpisują się w ramy gatunku powieści historycznej.

Na pierwszych stronach rozprawy Autorka precyzuje obszar i cele swoich badań. Spośród licznych utworów Carmen Boullosy wybiera pięć powieści, które układają się w cykl historycznych obrazów przywołujących kluczowe dla Meksyku wydarzenia z różnych epok. Są to *Llanto. Novelas imposibles* (1992), *Duerme* (1994), *Cielos de la Tierra* (1997), *Las paredes hablan* (2010) i *Texas. La Gran Ladronería en el Lejano Norte* (2013).

Pani Gryglaszewska pragnie wykazać, że wspomniane powieści wpisują się w gatunkową konwencję tzw. metapowieści historycznej i że ich charakterystycznym rysem jest cykliczna kompozycja czasu, która ma swoje źródło w wierzeniach prekolumbijskich. Przedstawiając metodologię swojej pracy Doktorantka zakreśla pola odniesień i proponuje kontekst, niezbędny w jej opinii do przeprowadzenia analizy i interpretacji twórczości Boullosy. Zgodnie z tą intencją zredagowano pierwsze rozdziały rozprawy. Autorka zaczyna od przedstawienia gatunku metapowieści historycznej wiążąc istotę zjawiska z interpretacją historii Haydena White'a a następnie opierając się na teorii Zygmunta Bauman'a omawia wizerunek człowieka ponowoczesnego.

Rozdział II rozprawy został zatytułowany „Carmen Boullosa como escritora posmoderna”. Otwiera go prezentacja zjawiska określanego jako „boom” literatury kobiecej a związanego z narastającą popularnością twórczości iberoamerykańskich pisarek, która ma swój początek na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych a swoje apogeum osiąga w ostatnich dekadach XX wieku. Perspektywę odniesień literackich zakreśla Doktorantka bardzo szeroko przedstawiając zarys

historii literatury kobiecej w Ameryce Łacińskiej od czasów Sor Juany Ines de la Cruz. Jest tu mowa o literaturze różnych epok, różnych regionów i różnych gatunków. W konsekwencji ujęcie tematu jest dość ogólnikowe a budowana w tej części rozdziału synteza niekiedy wymyka się metodycznemu porządkowi wywodu. Dobór przykładów i nazwisk czasem sprawia wrażenie przypadkowego, a kryterium zestawienia twórczości wybranych pisarek nie jest jasne, jak na przykład w ostatnim akapicie na str. 33¹. Nie wydaje mi się też słuszna widoczna choćby we wspomnianym fragmencie charakterystyka twórczości pisarek poprzez wyrwane z kontekstu krótkie cytaty z innych opracowań.

Trzeba zauważyć, że literatura kobieca obok nowoczesnej powieści historycznej stanowi najbardziej rozwinięte przez Doktorantkę pole odniesień literackich, co może zastanawiać, bo ten wątek właściwie nie znajduje kontynuacji w dalszych rozważaniach pani Gryglaszewskiej. Zgodnie z początkowymi założeniami w centrum uwagi sytuuje się problematyka historyczna i literacki „dialog z Historią”, jak pisze Autorka w drugiej części omawianego rozdziału. Na stronie 44 przywołano opinię Julio Ortegi, który w twórczości Boulosy dostrzega nową perspektywę interpretacji meksykańskiej historii i tradycji. Od początku XX wieku jednym z najważniejszych tematów prozy meksykańskiej była kwestia złożonej, metyskiej tożsamości kulturowej, co łączyć się musiało ze szczególnym zainteresowaniem historią i synkretycznym procesem rozwoju cywilizacji Meksyku. Ponadto wypada przypomnieć, że od połowy ubiegłego wieku w literaturze iberoamerykańskiej pojawiają się koncepcje, które kwestionują linearną koncepcję czasu i struktura czasu cyklicznego dziś często przywoływana jest jako jeden z najbardziej charakterystycznych rysów tzw. Nowej Prozy. Spotykamy ją w dziełach tak wybitnych twórców jak Borges, Garcia Marquez a w Meksyku Fuentes czy Rulfo. Niekiedy jest ona wyraźnie powiązana z prekolumbijskim dziedzictwem kulturowym, tak jak to ma miejsce w wielu utworach Carlosa Fuentes. Kiedy zatem Doktorantka chce za Ortegą podkreślić nowatorstwo Carmen Boulosy a zarazem precyzyjnie objaśnić, na czym polega oryginalność jej „dialogu z Historią”, powinna odnieść się do kontekstu literackiego, jaki wyznaczają meksykańskie powieści współczesne traktujące o historii i dokonać stosownych porównań.

Sądzę również, że w opracowaniu kluczowego dla tego rozdziału zagadnienia, jakim jest postmodernistyczny charakter twórczości Boulosy, z pewnością pomogłoby Doktorantce przywołanie istotnych studiów z kręgu literatury przedmiotu i ustalenie repertuaru cech wyróżniających powieść postmodernistyczną. Jednym z najbardziej przydatnych źródeł byłaby tu książka Briana McHale'a „Powieść postmodernistyczna” (wyd. polskie 2013), między innymi

¹Cyt: „Por ejemplo, la argentina Alejandra Pizarnik es considerada como ‘la poeta emblemática de los sesenta y setenta’, en cuya poesía ‘el dolor oscila entre la muerte y la atracción del silencio’ (Guardia, 2007), mientras que la narrativa de la brasileña Clarice Lispector se caracteriza por el uso de ‘ficción de vanguardia con uso de metáforas íntimas y de ruptur’ (Guardia, 2007)”

dlatego, że autor w bardzo ciekawy sposób przedstawia metapowieść historiograficzną w perspektywie znamiennej dla literatury ponowoczesnej dominanty ontologicznej a pośród analizowanych przez niego przykładów są dzieła autorów iberoamerykańskich (m.in. *Śmierć Artemia Cruz* i „*Terra Nostra*” Carlosa Fuentes). Doktorantka podaje co prawda za Elżbietą Skłodowską zestaw cech, które określać mają powieść postmodernistyczną, jednak to odwołanie jest błędne, bowiem Skłodowska charakteryzuje w ten sposób tzw. nową powieść iberoamerykańską a to zdecydowanie nie są tożsame zjawiska.

Trzeci rozdział rozprawy Autorka określa jako opisowy i objaśnia, że jej celem jest omówienie historycznego tła utworów Carmen Boullosy. Zamysł z pewnością jest słuszny, jednak jego realizacja nasuwa wątpliwości. Doktorantka ma wyraźny problem z wyznaczeniem odpowiedniego zakresu streszczenia historii Meksyku. Pojawiają się tu informacje, które nie mają bezpośredniego związku z fabułą omawianych powieści a są powszechnie znane i nie ma powodu, żeby je przytaczać, jak na przykład początki dziejów człowieka na kontynencie amerykańskim. Są w tym rozdziale akapity, w których podano wiadomości na poziomie elementarnym, sprowadzające się do niewiele mówiących ogólników, co każe pytać o ich sens (dla przykładu – omówienie cywilizacji Majów na str. 49). Autorka niektóre tematy rozwija szczegółowo (historia podboju Azteków przez Corteza), kiedy indziej znów pozostawia bez wyjaśnienia bardzo istotne kwestie. Ilustracją problemu jest podrozdział poświęcony rewolucji meksykańskiej. Pani Gryglaszewska podaje podstawowe przyczyny konfliktu, nie wspominając jednakże o szerszym kontekście socjokulturowym i ideologicznym. Nie pisze Doktorantka o zakończeniu i efektach rewolucji, o znaczeniu konstytucji z 1917 roku, a bardzo fragmentaryczny opis wydarzeń mieści się na jednej zaledwie stronie. Z tego opisu nie można wywnioskować, dlaczego rewolucja była przełomowym rozdziałem w historii Meksyku, dlaczego stała się kluczowym punktem odniesienia w dyskursie o meksykańskiej tożsamości i dlaczego od stu lat jest dla meksykańskich pisarzy wciąż ważnym i aktualnym tematem.

Czwarty, najbardziej obszerny rozdział, eksponuje perspektywę filozoficzną w twórczości Boullosy. W tej części pracy Autorka zawarła wiele ciekawych spostrzeżeń, na których zbudowała wiodący motyw interpretacji historycznych powieści meksykańskiej pisarki. Odwołując się do tradycji przedstawiania cywilizacji amerykańskiej w kategoriach utopii pani Gryglaszewska zwróciła uwagę na sposób, w jaki Boullosa kwestionuje ten utopijny stereotyp. W poszukiwaniu klucza do świata przedstawionego w analizowanych utworach Doktorantka zwraca się ku wierzeniom azteckim, upatrując w nawiązaniu do kultury prekolumbijskiej inspiracji, która ukształtowała spojrzenie Boullosy na cykliczny charakter dziejów.

Pośród kontekstów wyznaczonych przez Doktorantkę brakuje jednak ważnych ogniw, bez których pełna interpretacja twórczości Boullosy nie wydaje się możliwa. Po pierwsze trzeba przypomnieć,

że na początku XX wieku intelektualiści z Ateneo de la Juventud inicjują dyskurs na temat kulturowej tożsamości meksykańskiej, w którym kwestią podstawową jest reinterpretacja historii i próba określenia kulturowego rodowodu narodu meksykańskiego. W filozoficznych dociekaniach Antonia Caso, w humanistycznej koncepcji kultury Alfonso Reyesa, w opracowanej przez Vasconcelosa „Historii Meksyku” tworzą się podstawy „filozofii meksykańskości”, rozwijanej w latach następnych przez takich intelektualistów jak Samuel Ramos czy przedstawiciele grupy Hiperion. W 1950 roku ukazuje się słynny esej Octavio Paza „Labirynt samotności”, w którym meksykański noblista przedstawia projekt interpretacji Historii poprzez Mit. Przypuszczam, że pani Gryglaszewska zna przynajmniej niektóre z tych koncepcji, wszak odniesienia do większości wymienionych nazwisk znaleźć można w tekście rozprawy. Dlaczego zatem nie bierze ich pod uwagę, kiedy analizuje filozoficzne źródła „meksykańskiego sposobu rozumienia czasu” (s. 262) Boullousoy?

Pomimo tych zastrzeżeń sędzę, że właśnie rozdział IV i następująca po nim analiza strategii fikcjonalizacji postaci historycznej ukazują istotną wartość dociekań Doktorantki i dowodzą zasadności podjętych przez nią badań, nawet jeśli realizacja przedsięwzięcia nie jest zadowalająca. Kwestie omawiane w trzech ostatnich rozdziałach są również bardzo ciekawe. Potwierdza się w nich słuszność obranej przez Autorkę linii interpretacyjnej, która wpisuje badane powieści w pole gatunkowe metapowieści historycznej, jednak dysproporcje objętościowe, jakie są tu widoczne (rozdział VII obejmuje 15 stron, rozdział VIII jedynie 3) mogą sprawiać wrażenie, że poruszane tematy stanowią jedynie uzupełnienie głównego wyводу.

Recenzowana rozprawa nie jest wolna od błędów i nieścisłości, które należałoby skorygować. Dla przykładu wyjaśnijmy, że Rigoberta Menchu nie jest pisarką, nigdy nie pisała powieści a autorką słynnej książki „Me llamo Rigoberta menchu y así me nació la conciencia” jest Elizabeth Burgos. (gwatemalska laureatka Pokojowej Nagrody Nobla przedstawiała się jako analfabeta);

debiutem literackim Juana Rulfo nie jest powieść *Pedro Paramo* (1955) - w 1953 roku ukazał się jego zbiór opowiadań *Równina w płomieniach* a opowiadanie o tym samym tytule opublikowano w prasie już w roku 1950; Jose Enrique Rodó w *Arielu* sławi nie cywilizację łacińską a grecką.

Niekiedy brak głębszej refleksji czy też niezręczności stylistyczne sprawiają, że sens wygłaszanych opinii staje się dyskusyjny (przykłady na stronach 78², 105³, 107⁴).

Doktorantka oparła swe rozważania na imponująco bogatej bibliografii (ok. 260 pozycji), co uwidoczniło ogrom wysiłku, jaki włożyła w opracowanie problemu. Nie zawsze jednak wybór źródeł był szczęśliwy, o czym świadczą odwołania do popularnych opracowań (Sheley Klein) czy

²Cyt. „A finales del siglo XIX y a principios del XX a sociedad mexicana parece estar cansada del Porfiriato”

³Cyt. „Parece que en el siglo XX América Latina ocupa una posición inferior a la de América del Norte...”

⁴Cyt. „Parece que la mayoría de los mitos aztecas tiene un objetivo común: sirven como la justificación de las crueles ceremonias religiosas para derramar sangre humana”.

książek dla dzieci i młodzieży („Ameryka przed Kolumbem” Elizabeth Chesley Baity”). Odsyłacze do źródeł pojawiają się czasem w nieoczekiwanych miejscach – obok powszechnie znanych informacji, jak w przypadku nawiązania do głównych postaci *boomu* (str 30), lub dla potwierdzenia nie kwestionowanych faktów historycznych i dat (str. 78).

W podsumowaniu chciałabym podkreślić, że rozprawa mgr Anny Gryglaszewskiej zapowiada interesujące studium ważnych aspektów twórczości Carmen Boullosy (choć wydaje się, że potwierdzenie tezy o dominacji czasu cyklicznego jest jedynie pierwszym etapem, na którym budować można złożoną refleksję). Docenić trzeba wartościowe analizy materiału literackiego, oryginalną perspektywę interpretacji opartą na aktualnych teoriach socjologicznych i kulturoznawczych (Hayden White, Zygmunt Bauman), próbę podjęcia interdyscyplinarnych badań. Projekt wymaga jednak solidnego dopracowania zarówno w kwestiach merytorycznych, jak również pod względem stylu, kompozycji i języka. Dlatego też z przykrością muszę uznać, że w swoim obecnym kształcie recenzowana praca nie spełnia wymagań stawianych rozprawom doktorskim określonych w art. 13.1 ustawy z dnia 14 marca 2003r. o stopniach naukowych i tytule naukowym.

Dr hab. Ewa Nawrocka

Kraków, 27.07.2018